

opr. XII 1995 H. Morawski

poprzedni nr K: 119

✓ 102
ef

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ
Archiwum i Muzeum Pomorskiej Armii Krajowej
oraz Wojskowej Służby Polej
87-100 Toruń, ul. Podmurno 93, tel. 0048 56 65 22 11
e-mail: fapok@wp.pl, www.zawacki.pl
NIP 956 16 25 137 REGON 57000747
KRS 000041512
Nr r-ku 82 1090 1000 0000 0000 5000



Sym:

Wejherowo

Wejherowo
„Polska Żyje” → JOW Gr. P.” → AK
++ Milczewska Stanisława
zam. Potrykus
ps. „Stanisława”
K: 119/119 Pom.

**SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI**

Hilczewska Stanisława

T: K. 119/119 Pom.

Wejherowo Tow. Gr. Pom. - A 2

- I./1. Relacja *k. 6 s. 1-6*
- I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora —
- I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —
- II. Materiały uzupełniające relację —
- III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —
- III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —
- III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —
- III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —
- III./5. Inne ... —
- IV. Korespondencja —
-
-
-
- V. Nazwiskowe karty informacyjne *k. 15*
- VI. Fotografie *brak*

Relacja - Miłkowska Stanisława zam.

- I/ 4. - Relacja ^{Polnykows.} ntasno
(mps z lipca 1983r.) s. 1-3 k. 3
- relacje spisane przez
rod. Bielcewicz
(mps z lipca 1967r.) s. 4-6 k. 3



Realacja

Stanisławy Potrykus z d. Milczewska ur. 24.08.1914 r. w Strzeczcu woj. gdańskie. Adres: Wejherowo ul. Kościuszki 14.

Wybuch II wojny światowej zastał mnie w Wejherowie, gdzie mieszkałam wraz z rodziną. Po zajęciu Wejherowa przez Niemców, rodzina nasza została ~~wywiezioną~~ wyrzucona z mieszkania i miano nas wywieźć do Generalnej Guberni. Z powodu braku dostatecznej ilości wagonów, transport nie doszedł do skutku. Naszą rodzinę umieszczono w jednym pokoju z kuchnią na podwórzu przy ul. Dworcowej. Niemiecki urząd ~~pracy~~ przydzielił mnie do pracy w majątku Kapino. Za poradą dr. Alfonsa Wojewskiego, pracującego w Szpitalu Powiatowym, symulowałam [✓] zapalenie wyrostka robaczkowego. Dostałam się do szpitala. W międzyczasie szwagierka moja postarała mi się o pracę w firmie H. Stapelmann, gdzie pracowała, jako kasjerka. W drugiej połowie września 1939 r. zwerbował mnie ks. Józef Bartel do akcji charytatywnej, [✓] mającej na celu udzielanie pomocy rodzinom polskim, a przede wszystkim rodzinom wojskowym. Jak się później dowiedziałam, akcję tę organizował proboszcz wejherowski ks. prałat Edmund Roszczynialski, dając [✓] jej nazwę „Pomoc Polakom-kryptonim „Pompol”. W akcji tej pracowali również, o ile pamiętam, Karol Daroń, ks. Teodor Plewa, Bernard Lorenz, [✓] Paweł Wojewoda, inż. Grzegorz Wojewski i jego żona, oraz dr. Alfons [✓] Wojewski. Ja zostałam przydzielona do grupy, którą prowadził ks. Józef Bartel. Prócz mnie w tej grupie były: Zofia Pałasz z d. Al- [✓] becka, Gertruda Nowak z d. Plewa, Gertruda Makurat z d. Bistram [✓] a później również Felicja Sławińska. Po zabójstwie w listopadzie [✓] 1939 r. ks. Roszczynialskiego, przywództwo „Pompolu” przejął inż. Grzegorz Wojewski, który zmienił nazwę na „Polska żyje”, przekształcił w ruch oporu, [✓] w czerwcu 1942r. włączył naszą organizację do „T.O.W. Gryf Pomorski”. W tym okresie ja, wraz z rodziną, dwukrotnie odmówiłam przyjęcia niemieckiej grupy narodowościowej. W listopadzie 1939r. aresztowano ~~brata~~ mego, który przebywał u krewnych we wsi Zdrada w b. powiecie puckim i 11 listopada został rozstrzelany w lasach Piaśnicy. Memu pracodawcy pod koniec 1942r. kazano zwolnić mnie. Urząd pracy przekazał mnie do pracy fizycznej w fabryce części samochodowych w Rumii, gdzie pracowałam do 3-maja 1943r. ~~W tym~~ [✓] W tym dniu gestapo z Gdańska urządziło w Wejherowie obławę na członków ruchu oporu. Przebywałam wówczas w mieszkaniu przyszłej teściowej /bez zameldowania/. Gdy dwóch funkcjonariuszy gestapo przyszło mnie aresztować, moja szwagierka wprowadziła ich w błąd, podając że przebywam u swojej matki. Wówczas uciekałam i ukrywałam się u znajomych w Wejherowie. Za to aresztowano tego samego dnia moją szwagierkę,

matkę moją i dwie siostry. Aresztowanych zbierano w komendzie policji. Tam udało się mojej młodszej siostrze wyprowadzić matkę do ubikacji a potem na ulicę. Tym sposobem uniknęły wywiezienia do więzienia do Gdańska, dokąd trafiła moja starsza siostra i szwagierka. O ich aresztowaniu dowiedziałam się, jak również o tym, że gestapowcy codziennie kontrolują mieszkanie matki i teściowej. Nie mogąc się pogodzić z tym, że niewinnie cierpią za mnie siostra i szwagierka, jak również, aby dalej nie narażać znajomych u których się ukrywałam, udałam się dnia 7.05.1943r. do mieszkania teściowej, gdzie po paru godzinach zostałam aresztowaną i wywieziona samochodem do Gdańska. Siedziałam cały czas na t.zw. pojedynce i po wielu przesłuchaniach, dnia 19.07.1943r. przetransportowano mnie razem z innymi kobietami do obozu konc. Stutthof, gdzie otrzymałam nr 24175.

Moją siostrę i szwagierkę po moim aresztowaniu zwolniono. W obozie pracowałam przy różnych pracach. Obchodzono się z nami nie lepiej niż z mężczyznami. Bicie po twarzy było na porządku dziennym, w czym przodowała komendantka obozu kobiecego ss-manka Kopp. Kiedyś podczas kąpieli, która przebiegała bardzo szybko, nie zdążyłam umyć włosów, za co dostałam po twarzy od Kopp i za karę ścięto mi włosy do szyji. Wiosną 1944r. wybierano kobiety na transport do Ravensbrück. Byłam wśród nich i przypuszczam, że wybierano kobiety bardziej politycznie obciążone. Nie wiem ile kobiet przeznaczono na transport, ale szczęśliwym trafem znalazłam się wśród nadliczbowych.

W lecie 1944r. matka moja czyniła starania o moje zwolnienie. Zostałam wtedy wezwana do biura z-cy komendanta hauptsturmführera Meiera, który podłożył mi do podpisu volkslistę, tłumacząc że to jest warunek rozpatrzenia wniosku matki. Gdy odmówiłam, kopnął mnie solidnie i wyrzucił z biura. Dnia 25.01.1945r. po południu wyszłyśmy na marsz ewakuacyjny, ale wróciłyśmy pod wieżór spowrotem do obozu.

Wyszłyśmy powtórnie 26.01.1945r. eskortowane przez ss-manów i ss-man-ki. Na drogę dano nam trochę chleba i margaryny. Szłyśmy piechotą, przeważnie na przełaj polami, po śniegu i grudach. Z wycieńczenia padło dużo kobiet, szczególnie starszych. Tych zabijano strzałem w tył głowy. Na terenach niemieckich ludność niczego nam nie podała. Zwróciłam się na postoju w jednej wiosce do Niemki o wodę - odpowiedziała „żryjcie śnieg”. W Pruszczu Gdańskim był dłuższy postój, umieszczono nas w nieopalanym barakach. W dniu 1.02.1945r. dotarłyśmy do Przedkowa, dawniej powiat kartuski, na stare polskie ziemie. Nocowałyśmy w kościele. Ludność całą noc nosiła nam jedzenie, bieliznę, pomagała zorganizować ucieczki.

Mnie w nocy z 1 na 2 lutego 1945 r. jeden z mężczyzn wyprowadził ~~na~~ z kościoła i zaprowadził do rodziny Plichtów, którzy ukryli mnie. W dniu osobodzenia Przędkowa 10.03.1945r. pocisk trafił w dom mieszkalny, gdy wszyscy schowaliśmy się w piwnicy. Przez ogień i dym wydostaliśmy się z piwnicy. Ale byliśmy wolni. Pożaru nie udało się zgasić, dom spalił się doszczętnie. Wraz z rodziną Plichtów udałem się do ich krewnych do pobliskiego Masłowa. Tam przebywałam do 8 kwietnia 1945r., gdy obecny mąż mój zabrał mnie do rodziny do Wejherowa.

Wejherowo, lipiec 1983r.

Stanisława Potrykus
/Stanisława Potrykus/



Stanisława Potrykus
z d. Milczewska
ur. 24.8.1914 r. w pow.
wejherowskim.

Wdrożeniem do przyszłej pracy w konspiracji, była dla mnie działalność charytatywna. Rozpoczęła się ona wkrótce po zajęciu naszych terenów przez okupanta i obejmowała przede wszystkim rodziny wojskowe. Podczas pracy przymusowej w 39 roku, w różnych okolicznych majątkach, w powiecie wejherowskim, zetknęłam się z paniami, których mężowie - zawodowi podoficerowie, a nawet oficerowie, byli w niewoli, względnie polegli. Panie te, nie mające bliższej rodziny na Wybrzeżu - znajdowały się wraz z dziećmi w trudnym położeniu materialnym.

Rozpoczęła się więc akcja dożywiania tych rodzin, zbierania artykułów żywnościowych i pieniędzy i rozprowadzenie tej pomocy. Akcja ta, z początku prowadzona samorzutnie, powoli przeszła w akcję zorganizowaną. Tak zetknęłam się w Wejherowie z ks. Bartlem w 1939 r. który w rozmowie ze mną zaproponował mi dalszą współpracę w tej akcji. w dalszej fazie tej pracy, opieka obejmowała również rodziny aresztowanych Polaków, gdyż mnożyły się już aresztowania.

W mieszkaniu ks. Bartla uczestniczyłam w różnych zebraniach na których omawiano dalsze formy naszej pracy, jak zbieranie wywiadów o potrzebujących pomocy, o mieszkańcach, których należy się wystrzegać z uwagi na ich kontakty z Niemcami / wykrywanie donosicieli / podtrzymywanie ducha polskośći w środowisku, w miejscu zatrudnienia. Osobiście, pracując jako kasjerka / od listopada 40 r. do lutego 43 r. / miałam możliwość dostarczyć tzw. punkty z kart odzieżowych, za które podopieczne rodziny mogły zdobywać towary. Zostałam potem -

*ks. Bartłomiej - materiał miesiąc, że udział Potrykusowej był minimalny
a Potrykus part. bufanem.*

zdaje się na początku 1940 r. - wtajemniczona przez ks. Bartła że stanowimy organizację konspiracyjną pod nazwą "Polska żyje", kierowaną na naszym terenie przez niego. Wówczas również złożyłam przysięgę.

Zasięg pracy rozszerzał się i obejmował również takie sprawy, jak zbieranie wiadomości o jednostkach wojskowych i ich sile, stacjonujących w Wejherowie, ewentualnych aresztowaniach grożących Polakom wzgl. innych represjach, jak wywożenie do Rzeszy, wyrzucenie z mieszkań itp. Ponieważ członkowie organizacji pracowali na różnych stanowiskach, udawało się nam zbierać potrzebne wiadomości i często zapobiegać mającym nastąpić represjom. Jako przykład podaję, że przez stosunki w urzędzie zatrudnienia / Arbeitsamt /, gdzie pracowali zaufani miejscowi ludzie, udało się wielu mężczyznom i kobiet / np. Elżbieta Gańska dziś Błaszowska / - przez usunięcie w odpowiedniej chwili kartoteki - uchronić przed wywożeniem do pracy do Rzeszy. Omawiano również formy małego sabotażu w zakładach produkcyjnych. Taka grupa np. istniała w Rumii pow. Wejherowo w Zakładach produkujących części samolotowe, w których później pracowałam. Przez prakoróbstwo opóźniano dostawę produkowanych elementów, nie wyrabiano przepisanej normy, psuto maszyny, powodując przestoje / np. śrubki do samolotów robiliśmy kilka razy te same / - w produkcji, narażając się kierownictwu Zakładu i różnym śledztwom. Ta forma sabotażu istniała we wszystkich zakładach produkcyjnych, w których pracowali nasi członkowie. Wielu z nich za tę akcję pokutowało w okresie późniejszym, w Stutthofie. Do obowiązku należało również werbowanie i wprowadzenie do organizacji elementu najbardziej pewnego i ofiarne-

6,

go, szukanie i zabezpieczenie kryjówek dla ludzi zagrożonych, lub szukanie kontaktów i udzielenie pomocy w przerzucaniu ich do Gen Gouvernement.

Po aresztowaniu dowiedziałam się, że nasza organizacja włączyła się do organizacji podziemnej Gryf Pomorski, która z kolei podporządkowana była dowództwu A.K.

Masowe aresztowanie członków naszej organizacji nastąpiło w dniu 3 maja 1943 r. w Wejherowie i okolicy. Zdążyłam zbiec, ale dowiedziawszy się, że jako zakładników zabrano moją rodzinę /matkę i 2 siostry / - zgłosiłam się 10 maja do dyspozycji gestapo. W Stutthofie byłam do końca.

Również w obozie koncentracyjnym Stutthof członkinie naszej organizacji wykorzystując swoje stanowiska pracy i możliwości pomagały współwięźniom przez dostarczanie im bielizny i odzieży.

Kontaktowałam się wyłącznie z ks. Bartlem, czasem z inż. Wojewskim.

Za mąż wyszłam po wojnie w roku 1945 - mam 2 synów, pracuję w Przychodni obwodowej w Wejherowie.

Podpi:

lipiec 1967 r.

/ Potrykus Stanisława /

IV Korespondencja biżycia

- list S. Potrykus do E. Zarodziej
(rps z 20.07.1883r.)

s. 1. k. 1



1

Droga Pani!

Jeżeli Pani bardzo podziwiała za przeska-
żaniem mi przez p. Jorutka legitymację Krysi
Armi Krajowej. Jest on dla mnie drogo-
cniejszą pamiątką, niż moje portowe, w
obrotach ukupacji na tych ziemiach, nie-
gólnie jako honorarjusz wódek Kobiety. Byłabym
Pani podziwiała za informacją, jak i skąd
można ten Książę otrzymać, bo dyskretnie,
aż nam tu w kraju wydają go bezpłatnie,
bo nie mamy czasu i jak papstwie.

Zgodnie z życzeniem Kasi, podaruję mi
takie przez p. Jorutka, pełnomocnika, w
wielu przemyśleniach w obrotach ukupacji.

Podziękuję Pani, podziwianiu

Anna Półka

Wielkopolski 10/07.00

T: 32: 119/119 Pom.

Wejherowo

Milczewska Stanisława
Karty informacyjne
№ 15

1
 2 MG Pam
 3 "Polska Zupa" 1
 4 ^{20.08.1943} ~~Patrykusa~~ stanslave 5 Patrykusa 2d Milezewska
 6 zol. milezewska 7 Patrykusa
 8 9. 24 VIII 1914n pas Wey-
 10. Weyherowo, 11. 10 V 1943n pas Wey-
 12 # Rel. real. Bric lecting obis Sanktshof
 1939 1945
 OKREG POMORSKI
 ELŻBIETY ZAWA
 R 293/18791
 NW 23200
 vrbk

Abis Wytkwasa - pomoc zwant. 1,2



119 / Pou.

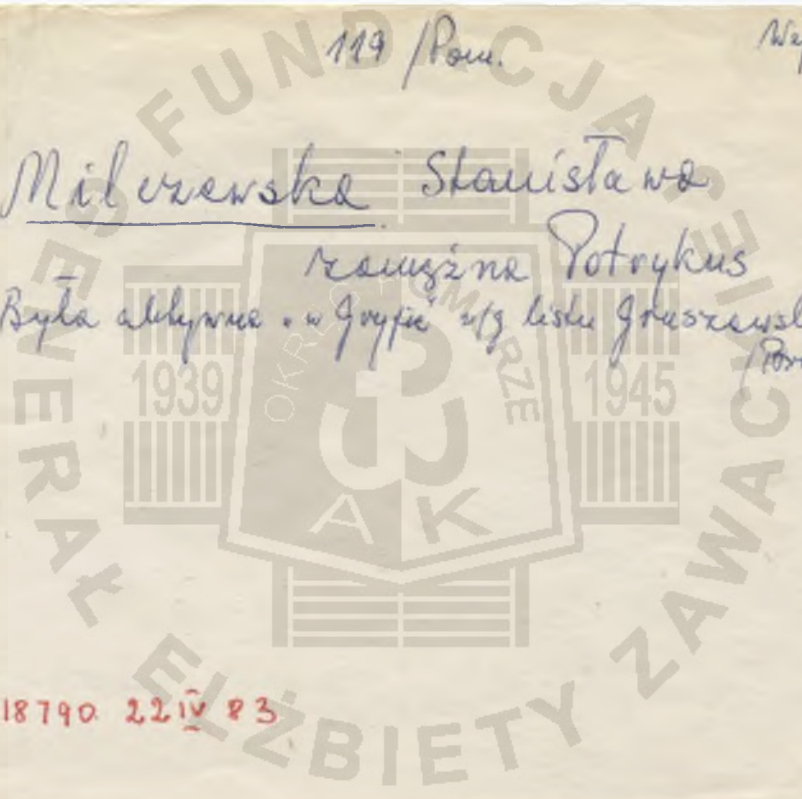
Nijlesow
2

Miluzewska Stanisława

reżyserska Potrykus

• Była aktorką • w Goyfie w 13 listce Głoszczyńskiego (Produkcja)

OKAK 18790 22 IV 83



Milowoske

Wętkowo
grnt 3

~~Wętkowe~~ Stainstawa

zamężne Potrykus pr 1947

nr. 1918 w Strzepecu K. Wętkowo

do grnt 1940m. przez Janę Potrykus
pożnijszego męża

Wywiad K-dy Obwodni - tm Oficerskie
arrest V 1943 .. Wętkowo

marc Smiesci do Rybnie
niektórzy w Prudkovic

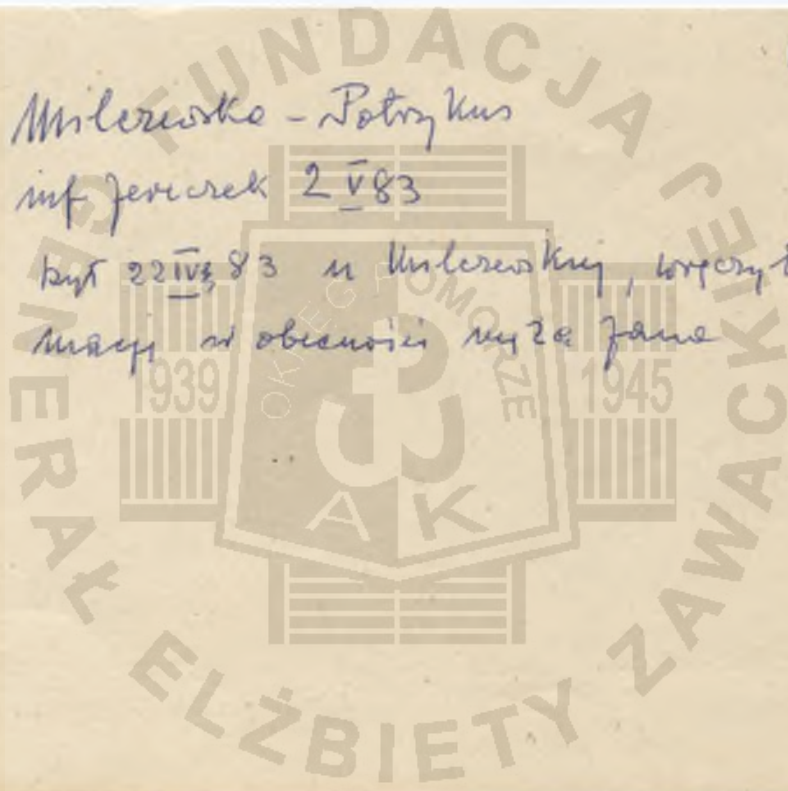
o relacji postawa sijn z Milowosku, brat

52

Milczowska - Potrykus
inf. Jędrzejak 2 V 83

Wętkowo
4

list 22 IV 83 w Milczowskiej, w sprawie legity-
macji od obywateli w 20. Janie



5

Milezewska Stanisława

Ciechanowski Konrad

Ruch oporu na Pomorzu Gol. 39-45
ul-wa 72 MDN

(Współpracowniczka organizacji
„Pomoc Polakom”, powstałej w 39 r
w Wejherowie.

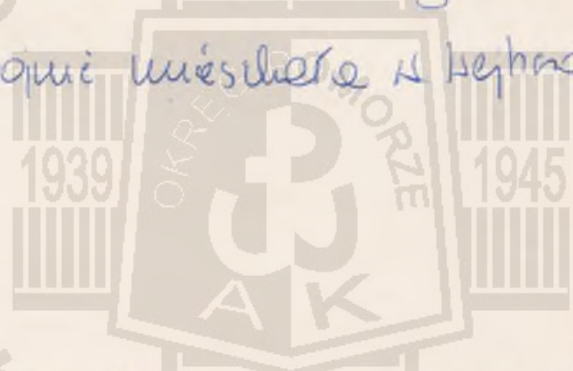
str. 102

K 293

Kejmanow
Cmpt G

Milczasstwo - Potrykus

70 kowci umiesczone w Kejmanowic.



206. T.: Jeronim J. i A., insp. Odymieł

III / 1 / 54

JHM-95

Potrykino - Misłerska Gromada bykawa
nr. Raz. B 9738

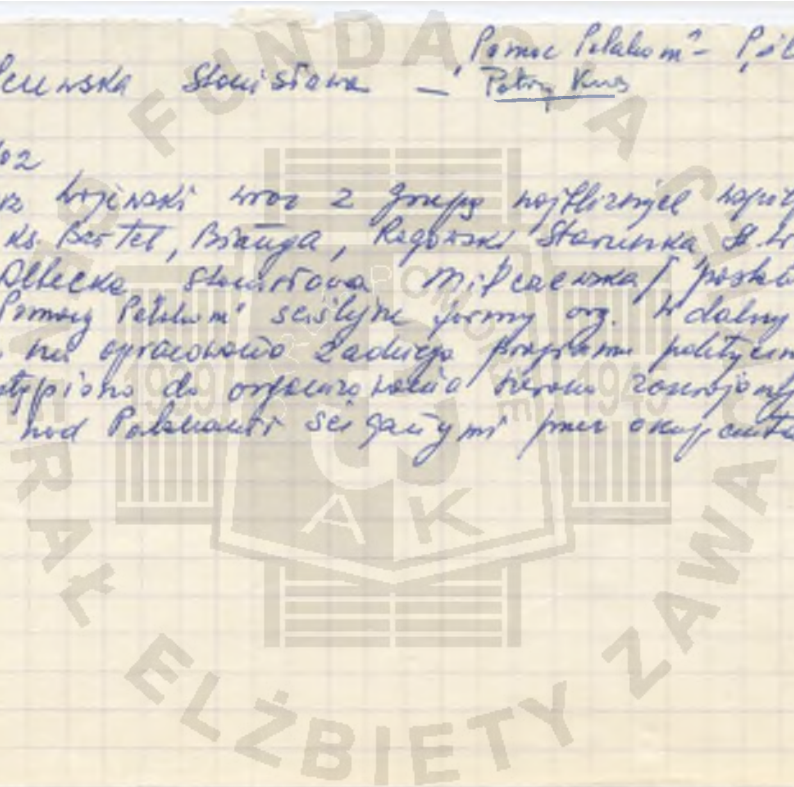
Z Potrykinum miała jeden raz kontakt
z Bydgoszczą. Odebrała książkę, z której
były zamieszczone informacje
Oemysien rynek, wiele osób narzekato
na niego. Był ulgowo traktowany po-
dobnie jak farma. Maryla Rogozińska
(ostatnie mieszkanie "Andrzej")
też narzekata na niego

k. 293



Milcuńska Stowarzyszenie - Pomoc Polakom - Polska Zycie.
Patriotyczny Klub 9.

Ciśnienie 102
Zmiana brzoński wraz z grupą najbliżej najbliższych -
"niektórzy" do Beret, Brauna, Rejzera, Staronka S. brzoński
Zofia Rlecka, Stawarska, Miłcuńska, pschawort
należy Pomocy Polakom" seistynie formy org. w dalszym ciągu
jednakże nie ograniczając zadania program polityczny
"przystąpić do organizacji która będzie rozstrzygała
opinie nad Polakami się gajymi przez swoje ciała".



1. 2.
 4 Milezewska Stanisława 5
 6. 7.
 8. 9.
 10 (Kaszubski) Wejherowo 11
 12 Bank Polesian: "Nord Slezia"

Str. 44 E.M.S. wlotowa do org. "Pomoc Polakom" z 1940r.
 Postarano schronienie, podrobionej dohenn.
 skrytka, wywiad, rozwinięciu formacji "Polska Żyła"

s. "Pomoc Polakom"
 3 od 40c "Polska Żyła"
 Wejherowo 10

1939 1945

KAT



WEJHEROWO
AA
„POMOC POLAKOM”
↓
POLSKA ŻYDŹ

MILCZYSKA STANISŁAWA

K. Wechomawski; Zarys okolicy POK GA,
1945 APAK, oprac. B-84, s. 7

Rejnowo 12
Grzyf Pom.

Potrząsus Stanisława

ps. "Stanisława"

obecnie mieszka: 84-200 Rejnowo

W. Kościuszki 1/1. m.2, tel. 27-05

m. etnid. SZŻAK Okr. Gdańsk 170

zob. lista I pomorskiego środowiska
Gdańsk

J.M.M.

a

Gdynia Polska Zjed. Pomorze

MILCZEWSKA Stanisława

Tętno, ewidencja
Zasieg organizacji Puch, Wejherowo
Gdynia Chetmno.

Łob Krzysztof Komorowski

Konspiracja Pomorska 1939.-1947

Leksykon

Wydawnictwo Nowus-Orbis Gdańsk

str. 148

1993

Print
06 2003

Milczewska Stanisława

Wojtyłowski
Pomoc Polakom
↓
Polska Żyje

Materiał do altywno organizacji
Polska Żyje kierowany przez
ks. Józefa Bartla.

zob. tekst problemowa "Gmyf", cz. 8 (Ciech-
nowski) str. 7

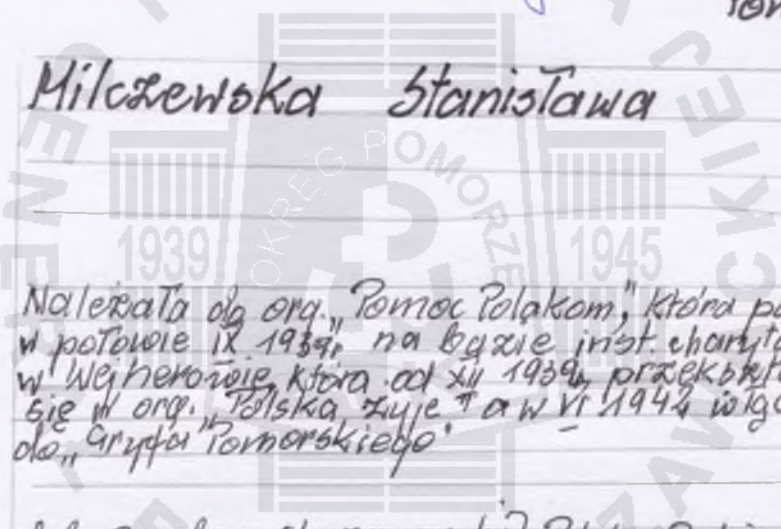
Wsk. II 101

a

Gdyńska

Org. Niezł.
okr. 15
Pomorze

Milczewska Stanisława

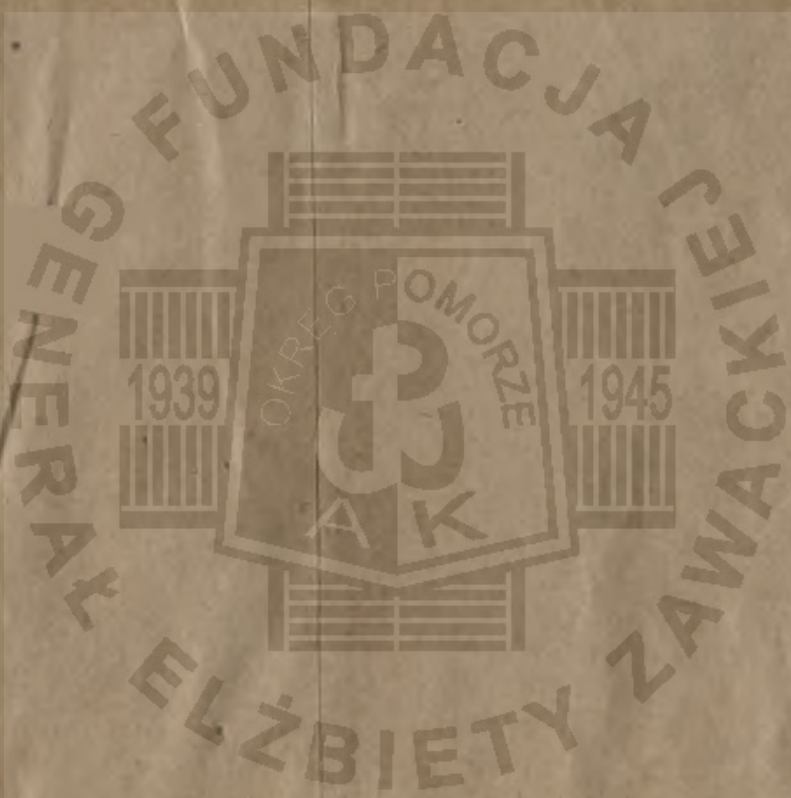


Należała do org. "Pomoc Polakom", która powstała w potowie IX 1939, na bazie inst. charytatywnej w Wejherowie, która od XII 1939 przekształcała się w org. "Polska Żyje" a w VI 1944 istoczyła się do "Grupy Pomorskiego"

Żoł. Bogdan Chrzaniowski } Bliska Podziemna na,
Andrzej Górczowski } Pomorza w l. 1939-45
Krzysztof Steyer } str 396

M.P. 2006, Wyd. „Oskar Polnord 20051

Wicherowo



gdy
Wejher
"Gryf"

K 18790 22 IV 83

zd. Milczewska - Potrykus Stanista

ARCHIWUM
Elżbiety Zawackiej
poz. 119 / 7
data wpływu 1974

oprac. H. Mawłocha
grudzień 1974

